

Życzenia abp. Tadeusza Wojdy specjalnie dla czytelników **SANCTUSA**

Drodzy Parafianie,

Zakończył się Wielki Post, który był czasem modlitwy, refleksji i przygotowania do wielkich wydarzeń paschalnych: męki, śmierci, a w sposób szczególny do zmartwychwstania Chrystusa. To ostatnie jest tak wielkim wydarzeniem, że liturgia całą oktawę zmartwychwstania, a więc najbliższe osiem dni, proklamuje jako jeden wielki dzień. Było ono niewątpliwie czymś tak wielkim i niepojętym, że nawet sami uczniowie Jezusa mieli trudności z jego zrozumieniem. Potrzebowali czasu, aby do niego dojrzeć i je zrozumieć. Jezus więc cierpliwie przez czterdzieści dni po swoim zmartwychwstaniu pojawiał się w Wieczerniku mimo drzwi zamkniętych, rozmawiał z nimi, Pisma im wyjaśniał, spożywał z nimi posiłki, aby się przekonali, że jest tym samym Mistrzem, któremu towarzyszyli w czasie Jego działalności publicznej. Kiedy wreszcie się przekonali i zrozumieli, że Jezus musiał cierpieć, być ukrzyżowany i zmartwychwstać, poszli na cały świat, aby tę radosną Nowinę o zmartwychwstaniu i zbawieniu człowieka zanieść aż na krańce ziemi. Czytamy w dziejach Apostolskich: „**Apostołowie z wielką mocą świadczyli o zmartwychwstaniu Pana Jezusa, a wielka łaska spoczywała na wszystkich**” (Dz Ap. 4, 33).

Dzięki nim, dotarła ona i do nas. Dzisiaj i my przeżywamy tę samą radość, bo uwierzyliśmy ich świadectwu. W tej wierze doświadczamy zmartwychwstania Chrystusa i staje

się tego świadkami, ale czy wystarczająco mocno? Św. Paweł Apostoł przypomina jasno, że również „my wszyscy, którzyśmy otrzymali chrzest zanurzający w Chrystusa Jezusa, zostaliśmy zanurzeni w Jego śmierć. Zatem przez chrzest zanurzający nas w śmierć zostaliśmy razem z Nim pogrzebani po to, abyśmy i my wkroczyli w nowe życie - jak Chrystus powstał z martwych dzięki chwale Ojca” (Rz 6, 3-4).

**Prawda o zmartwychwstaniu
mówił kiedyś Papież Benedykt XVI
„decyduje o istnieniu lub nieistnieniu
wiary chrześcijańskiej”
ale też decyduje o naszej postawie
jako chrześcijanina.**

Prawda o zmartwychwstaniu, mówił kiedyś Papież Benedykt XVI, „decyduje o istnieniu lub nieistnieniu wiary chrześcijańskiej” ale też decyduje o naszej postawie jako chrześcijanina. Mocą chrztu świętego, a więc włączenia nas w mękę, śmierć i zmartwychwstanie, Chrystus uczynił nas uczestnikami Jego nowego życia. Od tamtej chwili On stał się dla nas drogą, prawdą i ży-

ciem. Jako więc nowy lud, zanurzony w Jego niepojętą miłość, powinniśmy postępować jak dzieci światłości. Konkretnie znaczy to, że jako chrześcijanie nie możemy postępować jakby zmartwychwstania nie było. Niech zmartwychwstały Chrystus wnosi więc w obfitości do naszego ludzkiego serca to co nas buduje, co nas zbliża i co pomaga dostrzec brata i siostrę w drugim człowieku. **Życzę wszystkim Parafianom radosnych i błogosławionych świąt Zmartwychwstania Pana.**

/Abp Tadeusz Wojda SAC, Przewodniczący Episkopatu Polski/

„Moc Zmartwychwstania”

Gdy razem z Tobą umieramy / Z Tobą też wciąż zmartwychwstajemy / Od Ciebie życie nowe mamy / Wciąż z naszych grobów powstajemy. / Niech z mocy Twego Zmartwychwstania / Do zmagających nas płyną siły / Więc daj nam Jezu moc kochania / A nasz świat będzie bardziej miły

/Miłosz Synica, 30.03.2024/

DO UŻYTKU WEWNĘTRZNEGO

PISMO PARAFII PW. WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH W BRZEZINACH

SANCTUS



Dodatek Wielkanocny 2024 r. cz. 7

Wywiad z biskupem Andrzejem Kaletą biskupem diecezji kieleckiej

- /KK/ Księżo biskupie, dzisiaj Wielkanoc dzień, kiedy mam taki zwyczaj, że tego dnia nie zadaje żadnego pytania. Proszę więc księdza biskupa o dowolne słowa na ten czas dla naszych czytelników.

- /bp Andrzej Kaleta/ My tutaj mówimy dużo na temat misji, ale można by powiedzieć, że misję mamy obecnie w Polsce. Wielu ludzi zapomina o Chrystusie, zapomina o korzeniach. Trzeba powiedzieć, że pewne wartości, które kościół niósł przez wieki, są niestety deprecjonowane i odrzucane, albo nie są odpowiednio doceniane. Te wartości, którymi żyli nasi ojcowie, nasze babcie, nasi dziadkowie, którzy na przestrzeni wieków tworzyli cywilizację chrześcijańską w Europie i świecie, którzy budowali kościoły w Polsce całą tę przestrzeń intelektualną, duchową całe to dziedzictwo jest dziś zapomniane. Dzisiaj człowiek zachowuje się tak, jakby te wartości były niepotrzebne, tylko teraz trzeba by zapytać, jak pytał kiedyś Św. Jan Paweł II – Chrystusa można odrzucić, ale w imię czego? Można odrzucić Pana Jezusa, ale kogo postawisz sobie w jego miejsce? Jeżeli Boga odrzucisz, to postawisz sobie zawsze jakiegoś bożka, tym bożkiem może być, tak czy inaczej, rozumiana nowoczesność, tym bożkiem może być technologia, tym bożkiem może być sztuczna inteligencja, ale czy te wartości tutaj wymienione albo inne, czy one zapewnią Ci fundament, na którym możesz oprzeć swoje życie? Czy one dadzą Ci szczęście?

**Czy te wartości tutaj wymienione albo inne,
czy one zapewnią Ci fundament, na którym
możesz oprzeć swoje życie?**

Czy one dadzą Ci szczęście?

Czy te wartości zapewnią Ci taki moralny zrąb, na którym możesz budować życie swoje, swojej rodziny i swoich dzieci? Czy one dadzą Ci szczęście? I wreszcie, czy te wartości odpowiedzą Ci na najbardziej podstawowe pytania, które Cię niekiedy niepokoją, dotyczące życia, śmierci, wieczności, tego, co dalej z człowiekiem po śmierci...? Współczesny człowiek zdaje się uciekać i zachowuje się trochę nonszalancko, rezygnując z tego co było ważne dla jego ojca, dziadka czy pradziadka tylko, że to się może dla nas zemścić i to się już mści w tej chwili. Coraz więcej niepokoju na świecie. Coraz więcej wojen, bo nie ma wartości, które mówią nie, zabijając nie wolno! Nie ma wartości, które mówią, że trzeba odpowiadać za drugiego człowieka, że trzeba mu przyjść z pomocą, że miłość to jest przestrzeń, w której się dobrze czujemy a każda inna wartość wstawiona w to miejsce, w miejsce tej prawdziwej miłości chrześcijańskiej będzie nas oszukiwała będzie nam to dawało tylko posmak czegoś wartościowego, a to wartościowe nie będzie.

Życzenia abp. Tadeusza Wojdy specjalnie dla czytelników **SANCTUSA**

Drodzy Parafianie,

Zakończył się Wielki Post, który był czasem modlitwy, refleksji i przygotowania do wielkich wydarzeń paschalnych: męki, śmierci, a w sposób szczególny do zmartwychwstania Chrystusa. To ostatnie jest tak wielkim wydarzeniem, że liturgia całą oktawę zmartwychwstania, a więc najbliższe osiem dni, proklamuje jako jeden wielki dzień. Było ono niewątpliwie czymś tak wielkim i niepojętym, że nawet sami uczniowie Jezusa mieli trudności z jego zrozumieniem. Potrzebowali czasu, aby do niego dojrzeć i je zrozumieć. Jezus więc cierpliwie przez czterdzieści dni po swoim zmartwychwstaniu pojawiał się w Wieczerniku mimo drzwi zamkniętych, rozmawiał z nimi, Pisma im wyjaśniał, spożywał z nimi posiłki, aby się przekonali, że jest tym samym Mistrzem, któremu towarzyszyli w czasie Jego działalności publicznej. Kiedy wreszcie się przekonali i zrozumieli, że Jezus musiał cierpieć, być ukrzyżowany i zmartwychwstać, poszli na cały świat, aby tę radosną Nowinę o zmartwychwstaniu i zbawieniu człowieka zanieść aż na krańce ziemi. Czytamy w dziejach Apostolskich: „**Apostołowie z wielką mocą świadczyli o zmartwychwstaniu Pana Jezusa, a wielka łaska spoczywała na wszystkich**” (Dz Ap. 4, 33).

Dzięki nim, dotarła ona i do nas. Dzisiaj i my przeżywamy tę samą radość, bo uwierzyliśmy ich świadectwu. W tej wierze doświadczamy zmartwychwstania Chrystusa i sta-

jemy się tego świadkami, ale czy wystarczająco mocno? Św. Paweł Apostoł przypomina jasno, że również „my wszyscy, którzyśmy otrzymali chrzest zanurzający w Chrystusa Jezusa, zostaliśmy zanurzeni w Jego śmierć. Zatem przez chrzest zanurzający nas w śmierć zostaliśmy razem z Nim pogrzebani po to, abyśmy i my wkroczyli w nowe życie - jak Chrystus powstał z martwych dzięki chwale Ojca” (Rz 6, 3-4).

**Prawda o zmartwychwstaniu
mówił kiedyś Papież Benedykt XVI
„decyduje o istnieniu lub nieistnieniu
wiary chrześcijańskiej”
ale też decyduje o naszej postawie
jako chrześcijanina.**

Prawda o zmartwychwstaniu, mówił kiedyś Papież Benedykt XVI, „decyduje o istnieniu lub nieistnieniu wiary chrześcijańskiej” ale też decyduje o naszej postawie jako chrześcijanina. Mocą chrztu świętego, a więc włączenia nas w mękę, śmierć i zmartwychwstanie, Chrystus uczynił nas uczestnikami Jego nowego życia. Od tamtej chwili On stał się dla nas drogą, prawdą i ży-

ciem. Jako więc nowy lud, zanurzony w Jego niepojętą miłość, powinniśmy postępować jak dzieci światłości. Konkretnie znaczy to, że jako chrześcijanie nie możemy postępować jakby zmartwychwstania nie było. Niech zmartwychwstały Chrystus wnosi więc w obfitości do naszego ludzkiego serca to co nas buduje, co nas zbliża i co pomaga dostrzec brata i siostrę w drugim człowieku. **Życzę wszystkim Parafianom radosnych i błogosławionych świąt Zmartwychwstania Pana.**

/Abp Tadeusz Wojda SAC, Przewodniczący Episkopatu Polski/

„Moc Zmartwychwstania”

Gdy razem z Tobą umieramy / Z Tobą też wciąż zmartwychwstajemy / Od Ciebie życie nowe mamy / Wciąż z naszych grobów powstajemy. / Niech z mocy Twego Zmartwychwstania / Do zmagających nas płyną siły / Więc daj nam Jezu moc kochania / A nasz świat będzie bardziej miły

/Miłosz Synica, 30.03.2024/

DO UŻYTKU WEWNĘTRZNEGO

PISMO PARAFII PW. WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH W BRZEZINACH

SANCTUS



Dodatek Wielkanocny 2024 r. cz. 7

Wywiad z biskupem Andrzejem Kaletą biskupem diecezji kieleckiej

- /KK/ Księżo biskupie, dzisiaj Wielkanoc dzień, kiedy mam taki zwyczaj, że tego dnia nie zadaje żadnego pytania. Proszę więc księdza biskupa o dowolne słowa na ten czas dla naszych czytelników.

- /bp Andrzej Kaleta/ My tutaj mówimy dużo na temat misji, ale można by powiedzieć, że misje mamy obecnie w Polsce. Wielu ludzi zapomina o Chrystusie, zapomina o korzeniach. Trzeba powiedzieć, że pewne wartości, które kościół niósł przez wieki, są niestety deprecjonowane i odrzucane, albo nie są odpowiednio doceniane. Te wartości, którymi żyli nasi ojcowie, nasze babcie, nasi dziadkowie, którzy na przestrzeni wieków tworzyli cywilizację chrześcijańską w Europie i świecie, którzy budowali kościoły w Polsce całą tę przestrzeń intelektualną, duchową całe to dziedzictwo jest dziś zapomniane. Dzisiaj człowiek zachowuje się tak, jakby te wartości były niepotrzebne, tylko teraz trzeba by zapytać, jak pytał kiedyś Św. Jan Paweł II – Chrystusa można odrzucić, ale w imię czego? Można odrzucić Pana Jezusa, ale kogo postawisz sobie w jego miejsce? Jeżeli Boga odrzucisz, to postawisz sobie zawsze jakiegoś bożka, tym bożkiem może być, tak czy inaczej, rozumiana nowoczesność, tym bożkiem może być technologia, tym bożkiem może być sztuczna inteligencja, ale czy te wartości tutaj wymienione albo inne, czy one zapewnią Ci fundament, na którym możesz oprzeć swoje życie? Czy one dadzą Ci szczęście?

**Czy te wartości tutaj wymienione albo inne,
czy one zapewnią Ci fundament, na którym
możesz oprzeć swoje życie?**

Czy one dadzą Ci szczęście?

Czy te wartości zapewnią Ci taki moralny zrąb, na którym możesz budować życie swoje, swojej rodziny i swoich dzieci? Czy one dadzą Ci szczęście? I wreszcie, czy te wartości odpowiedzą Ci na najbardziej podstawowe pytania, które Cię niekiedy niepokoją, dotyczące życia, śmierci, wieczności, tego, co dalej z człowiekiem po śmierci...? Współczesny człowiek zdaje się uciekać i zachowuje się trochę nonszalancko, rezygnując z tego co było ważne dla jego ojca, dziadka czy pradziadka tylko, że to się może dla nas zemścić i to się już mści w tej chwili. Coraz więcej niepokoju na świecie. Coraz więcej wojen, bo nie ma wartości, które mówią nie, zabijając nie wolno! Nie ma wartości, które mówią, że trzeba odpowiadać za drugiego człowieka, że trzeba mu przyjść z pomocą, że miłość to jest przestrzeń, w której się dobrze czujemy a każda inna wartość wstawiona w to miejsce, w miejsce tej prawdziwej miłości chrześcijańskiej będzie nas oszukiwała będzie nam to dawało tylko posmak czegoś wartościowego, a to wartościowe nie będzie.